



CZWÓRKA Z PLUSEM

Cena 1 zł

LISTOPAD 2005

Gazetka szkolna
Szkoły Podstawowej Nr 4 im. Adama Mickiewicza
w Siedlcach

Dzień Wszystkich Świętych





CZWÓRKA Z PLUSEM

Cena 1 zł

LISTOPAD 2005

Gazetka szkolna
Szkoły Podstawowej Nr 4 im. Adama Mickiewicza
w Siedlcach

Dzień Wszystkich Świętych





CZWÓRKA Z PLUSEM

Cena 1 zł

LISTOPAD 2005

Gazetka szkolna
Szkoły Podstawowej Nr 4 im. Adama Mickiewicza
w Siedlcach

Dzień Wszystkich Świętych





CZWÓRKA Z PLUSEM

Cena 1 zł

LISTOPAD 2005

Gazetka szkolna
Szkoły Podstawowej Nr 4 im. Adama Mickiewicza
w Siedlcach

Święto Niepodległości



OD
REDAKCJI

Bardzo dziękujemy za przyniesione materiały i za zainteresowanie naszą pracą, która owocuje w formie tej gazetki. Nadal bardzo prosimy o kontakt wszystkich tych, którzy są związani z działalnością kół zainteresowań prowadzonych przez nauczycieli. Podzielcie się swoją wiedzą, wykażcie inwencją i podrzućcie coś do opublikowania. Nie dajcie się prosić!!! Jak dotąd udało nam się nawiązać współpracę z opiekunką koła języka angielskiego, Panią Anną Izdebską. Dzięki wysiłkowi obu stron, w tym numerze macie okazję przeczytać pierwszy odcinek komiksu, kolejne jego części w następnych numerach „Czwórki z plusem”!!! Serdecznie gratulujemy Mateuszowi Kosylowi i Kamilowi Rybakowi – laureatom wrześniowej krzyżówki. Ponownie przypominamy o trwającym konkursie na najpiękniejszy opis jesieni, do dzisiejszego dnia wpłynęły aż ...2 prace ☹!!! Nie wstyd wam? Życzymy udanej lektury listopadowego numeru!!!

DROGA PANI DYREKTOR!

Spotykamy się kolejny raz, i kolejny raz mamy okazję skierować do Pani kilka słów, co czynimy z wielką przyjemnością. Listopad to bardzo ważny dla nas miesiąc. Nie tylko jako katolików z powodu dnia 1 listopada – Dzień Wszystkich Świętych, nie tylko jako patriotów i Polaków, bo przecież 11 listopada to Święto Niepodległości, ale także jako uczniów i nauczycieli szkoły imienia Adama Mickiewicza. Właśnie w tym miesiącu, a dokładnie 26 listopada, w naszej placówce obchodzone będzie Święto Patrona Szkoły. Mamy nadzieję, że wszystkie działania poczynione ku uświetnieniu tej daty przyniosą spodziewane efekty i rozślawią naszą szkołę na terenie miasta i gminy.



OD DESKI DO DESKI

Cześć, mam nadzieję, że dwie polecane przeze mnie książki w numerze wrześniowym i październikowym gazetki „Czwórka z plusem” już dawno przeczytaliście... Dziś czas na kolejną bardzo ciekawą pozycję o tajemniczym tytule: „Stowarzyszenie wędrujących dzinsów”, której autorem jest

Carmen kupuje w ciucharni parę znoszonych, wypłowiałych dzinsów. Wieczorem, kiedy cztery przyjaciółki żegnają się przed wjazdem na wakacje, Carmen chce je wyrzucić, ale Tibby, Lena i Bridget przymierzają po kolei spodnie i stwierdzają, że mimo różnicy budowy, każda z nich wygląda fantastycznie. Postanawiają założyć Stowarzyszenie Wędrujących Dzinsów i co tydzień przysyłać sobie spodnie przez całe wakacje - jak się okaże, najbardziej niezwykły i odkrywczy czas w ich życiu.

A teraz nadszedł czas na krótki fragment książki:

„To Bridget wpadła na ten pomysł. Odkrycie magicznych spodni akurat tego dnia, przed rozpoczęciem pierwszych wakacji, które spędza oddzielnie, zasługiwało na wizytę u Gildy. Tibby zorganizowała jedzenie i zabrała kamerę, Carmen zapewniła kiczowatą muzykę z lat osiemdziesiątych, Lena zadbała o atmosferę. Bridget przyniosła duże spinki i dzinsy...”, od których wszystko się zaczęło...

Do czytania Mole!!!!

Maja Przybyłowska

WYWIAD Z PANIĄ MARIĄ KAŃSKĄ

4+ Witamy serdecznie Panią. W tamtym roku szkolnym i w latach poprzednich spotykaliśmy się na korytarzu szkoły, dziś w bibliotece. Skąd ta zmiana??

M.K. Zdobyłam dodatkowe wykształcenie, dzięki czemu mogłam zmienić miejsce pracy - z sali lekcyjnej na pomieszczenia biblioteki.

4+ Ile lat pracuje Pani w tej szkole?

M.K. W tej szkole pracuję od 16 lat.

4+ Jakie zdobyła Pani wykształcenie?

M.K. Ukończyłam studia wyższe, mam tytuł magistra.

4+ Lubi Pani swoją pracę?

M.K. Bardzo, z przyjemnością chodzę do szkoły.

4+ Jak wyobraża sobie Pani swoją dalszą karierę zawodową?

M.K. Myślę, że zostanę w bibliotece już na stałe. Charakter tej pracy i obowiązki, jakie mam tu do spełnienia bardzo mi się podobają, a praca przynosi mi satysfakcję.

4+ Czy planuje Pani jakieś działania, które sprawią rozwój naszej szkolnej biblioteki??

M.K. Biblioteka rozwija się cały czas, już wkrótce w obu pomieszczeniach przeznaczonych na bibliotekę i czytelnię pojawią się stanowiska komputerowe. Każdy uczeń będzie miał swoją kartę, bez której nie będzie mógł wypożyczyć żadnej książki. Wraz z Panią Regiłą Stankiewicz (drugą Panią pracującą tu ze mną) jesteśmy zadowolone ze współpracy z Radą Rodziców. Jednak nasze zabiegi i działania nie przyniosą pożądanых efektów jeżeli - Wy uczniowie nie będziecie o to dbali.

4+ Czego możemy życzyć Pani w dalszej pracy?

M.K. Chciałabym aby uczniowie naszej szkoły częściej przychodzili do biblioteki, wypożyczali więcej książek, traktowały je jak przyjaciół no i oczywiście czytali a przez to pogłębiali swoją wiedzę nie z przymusu tylko z własnej woli.

4+ Życzymy Pani właśnie tego wszystkiego. Dziękujemy Pani za poświęcony nam czas.

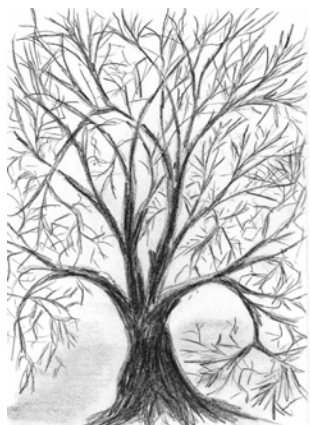
M.K. Ja również dziękuje.

Anna Nowak, Paulina Sobiech

Czy wiesz, że...

... 25 listopad jest światowym dniem pluszowego misia? Wszyscy je lubimy i pamiętamy z dzieciństwa. To chyba jedyne zabawki, które - paradoksalnie - im bardziej zniszczone i wytarte, tym mocniej są kochane. Choć pluszowe niedźwiadki były produkowane w Niemczech już w 1903 r., ich „światowa kariera” zaczęła się naprawdę w 1906 r., gdy Morris Mitchom, nowojorski cukiernik, założył fabrykę zabawek „IDEAL”.

Ten pomysły rosyjski emigrant został zainspirowany do produkcji misiów rysunkiem komiksu zamieszczonego w waszyngtońskim dzienniku „Evning Star”. Przedstawiał on prezydenta Theodore’a Roosevelta na polowaniu, widzącego przed sobą przestraszonego niedźwiadka. Mitchom zwrócił się listownie do prezydenta o pozwolenie użycia zdrobnienia jego imienia - Tedy - jako handlowej nazwy misia. I stąd w krajach anglosaskich pluszowy miś nazywa się teddy bear.



KĄCIK PRZYRÓDNICZY

Dlaczego liście się rumieniają?

Jak kolorowo wygląda dziś świat! Park mieni się barwami tęczy, a pod nogami szeleści wzorzysty kobierzec. A przecież jeszcze niedawno liście były całkiem zielone. Kto pomalował drzewa?

Zielony kolor liści zawdzięczamy chlorofilowi, naturalnemu barwnikowi, który jest jedną z najważniejszych substancji w przyrodzie. To dzięki niemu liście, wykorzystując energię światła słonecznego, zamieniają wodę oraz dwutlenek węgla z powietrza w inne substancje potrzebne do budowy rośliny, a także produkują olbrzymie ilości tlenu. Od wiosny aż do jesieni każdy liść jest małą fabryką, dzięki której nasze powietrze jest czystsze.

Wraz z nadejściem wyraźnie krótszych i chłodniejszych dni drzewo rozpoczyna przygotowania do zimy. Wyprowadza do gałęzi i pnia zgromadzone w liściach zapasy żywności, soli mineralnych i wody. Zanika także chlorofil. W liściach pozostają jedynie barwniki żółte i czerwone, podobne do tych, które są w marchewce. Barwniki te znajdowały się w liściach przez cały czas – także w lecie, ale były ukryte pod warstwą zielonego chlorofilu. Teraz stają się bardziej wodorze i to właśnie dzięki nim rośliny są dziś tak bajecznie kolorowe. Brzozy, lipy i wierzby mają liście żółte, brązowieją dęby i buki, a niektóre klony przystrajają się na czerwono.

„Świerszczyk”



Strażnik kości

- Wujku, wujku - wołał Bartek z rumieńcami na twarzy. Wbiegł na podwórko i niecierpliwie rozglądał się wokół. Wujek Jurek wychylił się z szopy.

- Co się stało? - spytał zdziwiony.

- Słyszałem jak ktoś nad Czarną Zatoką grał na jakimś dziwnym instrumencie. Od tej gry aż zrobiło mi się zimno.

Wujek objął Bartka i obaj weszli do szopy. Wujek Jurek rzeźbił. Jego drewniane posągi przedstawiały to, czego ludzie się boją: ich strachy, niepokoje, obawy. Wnętrze szopy było ponure, wypełnione po brzegi nienaturalnie zniekształconymi postaciami. Z każdego rogu czaiły się postacie przedstawiające złość, głód, śmierć, cierpienie, nienawiść, chciwość. Wszystkie one miały ludzką postać. Rzeźby straszyły wykrzywionymi twarzami, złowrogimi oczami i zębami które - zdawało się - że za chwilę Cię ugryzą. Bartek nigdy nie wchodził do szopy sam. Bał się. Ale ich autor, wujek, był OK. Tylko czasem zdawało się Bartkowi, że rzeźby żyją naprawdę, że wujek jest jakimś tajemniczym szamanem. W czasie burzy, albo wielkiego wiatru słyszał, jak z czarnej szopy dochodziły skrzypiące dźwięki, jakby wszystkie rzeźby poddawały się rytmowi szalonego tańca. Ziemia wokół niej drżała.

Wujek i Bartek wysiedli na wyschniętym pniu.

- Zatoka Czarna nazywała się kiedyś Zatoką Topielców - wujek ściszone głosem zaczął swą opowieść. Bartek słuchał z otwartymi ustami, jak zwykle, gdy coś go ciekawiło

- Każdy omijał to miejsce - kontynuował wujek - nikt się tam nie kąpał od lat. Nikt nie łowił ryb. To był przeklęte miejsce. Miejsce odpoczynku wszystkich topielców. Starzy ludzie opowiadali, że

czasami na jezioro na brązowej łodzi przy pływa strażnik przeznaczenia, który wyławia ciała topielców i ich kości. Potem razem z łodzią zniknął we mgle. Słyszano wtedy dziwny dźwięk fletu. Ale od lat nikt nie widział strażnika, więc pewnie to tylko legenda. W Czarnej Zatoce utopiło się bardzo dużo osób. Tylko nieliczne ciała udało się odnaleźć.

Bartek widział jednego z topielców. Ta twarz śni mu się do dziś po nocach. Gdy go wydobyli po tygodniu poszukiwań, węgorze wyjadły mu już oczy i wnętrzności i uciekały do wody przez otwarte usta. Bartek właśnie uzmysłowił sobie, że tę twarz gdzieś już widział. Oczywiście! Przecież to tak wyglądała ta rzeźba, nad którą pracował wujek.

- Dobra, koniec tych opowieści - powiedział wujek - widzę, że już dosyć na dzisiaj wrażeń. Połóż się spać. Znosi się na burzę.

Tej nocy Bartek nie mógł zasnąć. Otworzył okno w swoim pokoju. Szara, lepiała mgła opadała na pobliskie jezioro. Woda rytmicznie pulsowała, wydając szmer przypominający oddechy topielców w niej pływających. Zbliżała się noc. Z oddali znów nadciągał ponury, mrozący krew w żyłach dźwięk.

Tym razem ciekawość przemogła strach. Bartek włożył ciepły polar i wyskoczył przez okno do ogrodu. Przykucnął i wychylił się ostrożnie zza domu. Ktoś chodził po podwórku. Jakaś postać podeszła do szopy i znikła w niej. Po chwili wyszła z wiostami i workiem. Bartek wyteżył wzrok. To był wujek. Chłopiec wstrzymał oddech i wolno ruszył jego śladem. Zaczął siąpić mały deszcz. „To nawet dobrze - pomyślał Bartek - szmer deszczu zagłuszy moje kroki”.

Wujek szedł prosto nad Czarną Zatokę, skręcił na starą przystań. Wszedł na pomost, nachylił się i wyciągnął spod niego łódkę. Wyjął z worka płaszcz z kapturem, założył go i odpłynął. Postać w łodzi odwróciła jeszcze na chwilę głowę. Spod kaptura błysnęła biel siwej brody i białych włosów. To była łódź z legendy. Po Bartku przebiegł dreszcz od stóp do głowy. Czyżby wujek był owym strażnikiem?! Bartek postanowił to sprawdzić do końca. Schował się pod stare,

zwalone drzewo. Czekał. Zasnął na chwilę, ale zaraz obudziło go zimno i dziwny dźwięk, jakby pomruk dużego fletu. wychylił głowę spod gałęzi. Przy pomocy dostrzegł kołyszącą się łódź. Podszedł bliżej. Łódź była pełna... ludzkich kości! Bartek rzucił się do ucieczki. Odwrócił się. Za jego plecami stał starzec o siwych włosach, na pierwszy rzut oka zupełnie nie podobny do wujka. A jednak to był on. Bartek nie zdążył nawet krzyknąć. Wujek zarzucił mu na głowę swój płaszcz. Wołanie chłopca o pomoc zagłuszył dziwny, mokry, drapiący materiał płaszcza.

Bartek ocknął się w szopie z rzeźbami. Jakieś dwie postacie siedziały pod drzwiami. Były przybite do drzwi za włosy dwoma lśniącymi gwoźdźmi. Bartek próbował się podnieść, lecz na ziemię zwałił go potworny ból. Jakby my ktoś chciał wyrwać wszystkie włosy na głowie. Dotknął ich. Był tak jak inni przybity gwoźdźmi do drzwi. Chłopiec przylgnął mocno do ściany, gdy zobaczył przesuwający się obok niego cień. To był wujek, który stanął na środku szopy, sięgnął po zwisający nad głową łańcuch i pociągnął go. Na ziemię z góry opuszczały się powoli ludzkie szkielety. Wujek wybierał kości z ich ramion i nóg, wsuwał do wnętrza swoich rzeźb. Potem wyjął tajemniczy instrument i zaczął na nim grać. To był flet zrobiony z kości udowej człowieka. Rzeźby zaczęły się trząść. Jakby tańczyć w rytm odgłosów burzy i jej ponurej muzyki wydobywającej się z fletu.

Powstało ogromne zamieszanie. W powietrze wzbil się kurz, wujek wirował w koło rzeźb odprawiając jakiś rytualny taniec. Bartek, korzystając z nieuwagi wujka, wyrwał się z pułapki. Chwył jego płaszcz i zaczął uciekać w kierunku jeziora, dostrzegł w szuwarach stojącą jeszcze brązową łódź. Wskoczył do niej, odbił od brzegu. Odetchnął. Chciał nakryć się płaszczem, ale dostrzegł z obrzydzeniem, że jest zrobiony z ludzkich włosów. Wyrzucił go z do jeziora. I natychmiast zamigotały w wodzie twarze topielców. Porwały one płaszcz na kawałki i zaczęły wzbudzać fale, które kołysały łodzią. Łódź zaczęła szybko nabierać wody i tonąć. Przemarznięty Bartek nie miał już siły pływać. Opadał na dno. Ktoś chwycił go za dłonie. Był już we władaniu topielców.



SZEF KUCHNI POLECA.....:)

No dobrze, był czas na słodczy, a dziś przyszła
pora na coś poważniejszego... a mianowicie pizza !!!

Coś co my i „Tygryski” lubimy najbardziej.
Fenomenem tej potrawy jest to, że każdy może ją
sobie przyrządzić z ulubionymi dodatkami i
zawsze jest pyszna !!!

P I Z Z A

Składniki:

- od 1 kg mąki odjąć szklanę
- ½ paczki małych drożdży
- ½ szklanki ciepłej wody
- olej - ¼ szklanki (można więcej)
- szczypta soli
- dodatki np. szynka, pieczarki, cebula, papryka, kukurydza itp.

Sposób przyrządzania:

Rozkruszyć drożdże w mące (dosypać odrobinę cukru i soli), do tego dodać 1/2 szklanki ciepłej wody, zagnieść ciasto. Na koniec dodać olej. Zostawić do wyrośnięcia. Gdy podrośnie, całość dzielimy na 2 blachy, ciasto rozciągamy na całą blachę. Wierzch smarujemy olejem, następnie nakładamy i rozsmarowujemy niezbyt grubą warstwę koncentratu pomidorowego. Na to pokrojoną w kostkę i zeszkłą cebulkę, paprykę pokrojoną w paski, pieczarki posiekane w kostkę, kukurydżę, szynkę lub inną wędlinę. Całość wstawiamy do nagrzanego piekarnika na około 15-20 minut. W połowie pieczenia pizzę posypujemy startym, żółtym serem i zapiekamy aż się rozpuści, czyli kolejne 7 – 10 minut.

Wszystkim młodym kucharzom życzymy smacznego!!!



KĄCIK KOMPUTEROWY

LEGO Star Wars

W kąciku komputerowym będziemy co jakiś czas umieszczali kody do najbardziej popularnych gier. Mamy nadzieję, że dzięki temu jeszcze lepiej poznacie swoje ulubione gry, a zabawa z nimi stanie się ciekawsza i bardziej emocjonująca. Dziś kody do gry Lego Star Wars.

Odblokowanie postaci

Oto lista kodów do wpisania w Dexter's Diner wraz z postaciami, które one odblokowują.

987UYR - Battle Droid	19D7NB - Geonosian
EN11K5 - Battle Droid (Commander)	ZTY392 - Grievous' Bodyguard
LK42U6 - Battle Droid (Geonosis)	U63B2A - Gonk Droid
KF999A - Battle Droid (Security)	PL47NH - Jango Fett
LA811Y - Boba Fett	DP55MV - Ki-Adi Mundi
F8B4L6 - Clone	CBR954 - Kit Fisto
ER33JN - Clone (Episode III)	A725X4 - Luminara
BHU72T - Clone (Episode III Pilot)	MS952L - Mace Windu (Episode III)
N3T6P8 - Clone (Episode III Swamp)	92UJ7D - Padme
RS6E25 - Clone (Episode III Walker)	R840JU - PK Droid
14PGMN - Count Dooku	BEQ82H - Princess Leia
H35TUX - Darth Maul	L54YUK - Rebel Trooper
A32CAM - Darth Sidious	PP43JX - Royal Guard
VR832U - Disguised Clone	EUW862 - Shaak Ti
DH382U - Droideka	XZNR21 - Super Battle Droid
SF321Y - General Grievous	

Uwaga: powyższe kody jedynie odblokowują te postacie, będziesz je jednak musiał kupić w jak najbardziej normalny sposób.

Odblokowanie bonusów

Kody do wpisania w Dexter's Diner:

NR37W1 - głupie Blastery
L449HD – klasyczne Blastery
IG72X4 – wielkie Blastery
SHRUB1 - Brushes
PUCEAT - Tea Cups
LD116B - Minikit Detector
RP924W - wąsy
YD77GC – róż, róż wszędzie
MS999Q - sylwetki
4PR28U – nietykalność

Odblokowanie Epizodu IV

Wystarczy odblokować zestaw Tantive IV znajdujący się przy wejściu do Dexter's Diner, co wymaga zdobycia pełnego paska Jedi - przy okazji otworzą się tajemnicze drzwi. By zdobyć pełny pasek, musisz zebrać wszystkie klocki LEGO znajdujące się na normalnych planszach, uważając przy okazji, by nie zginać, bo to zmniejsza pasek. W misjach z pojazdami (zwłaszcza wyścigach podów) punktowane jest z kolei niszczenie obiektów. Uwaga: w normalnych misjach przydaje się nietykalność, do kupienia za okrągły milion.

Czarek Michalski

Czy wiesz, że...

...litery używane w naszym języku mają długą i ciekawą historię, której początki sięgają starożytnego Egiptu sprzed 5000 lat. Najpierw były to hieroglify przedstawiające różne przedmioty. I tak na przykład litera A powstała z czasem z hieroglifu przedstawiającego głowę byka, B - dom, E - człowieka krzyczącego z radości, F - sierp, H - sznur zwinięty pionowo " w ósemki", M - fale wodne, N - węża, O - oko, R - ludzką głowę, Z - strzałę, zaś łacińska litera Q - małpę. Najczęściej spotykaną głoską jest samogłoska A !!! Występuje ona we wszystkich językach świata. Nie trzeba chyba nikomu wyjaśniać, że właśnie za pomocą tej samogłoski każdy z nas obwieścił wszem i wobec swoje przyjście na świat.



KĄCIK SPORTOWY

L I G A M I S T R Z Ó W

Grupa A

- Bayern Monachium
- Juventus Turyn
- Club Brugge
- Rapid Wiedeń

W grupie A wydaje się , że główną rolę odegrają dwa zespoły Bayern Monachium i Juventus Turyn. Austrijski Rapid Wiedeń może sprawić niespodziankę. Nie można zapominać o Club Brugge , lecz oni są raczej na straconej pozycji .

Grupa B

- Arsenal Londyn
- Ajax Amsterdam
- Sparta Praga
- FC Hun

Przypuszcza się , że w tej grupie górował będzie Arsenal Londyn. Ajax Amsterdam będzie walczył ze Spartą Praga o drugie miejsce. Najśłabszy klub to Fc Thun.

Grupa C

- FC Barcelona
- Panathinaikos Ateny
- Werder Brema
- Udinese Calcio

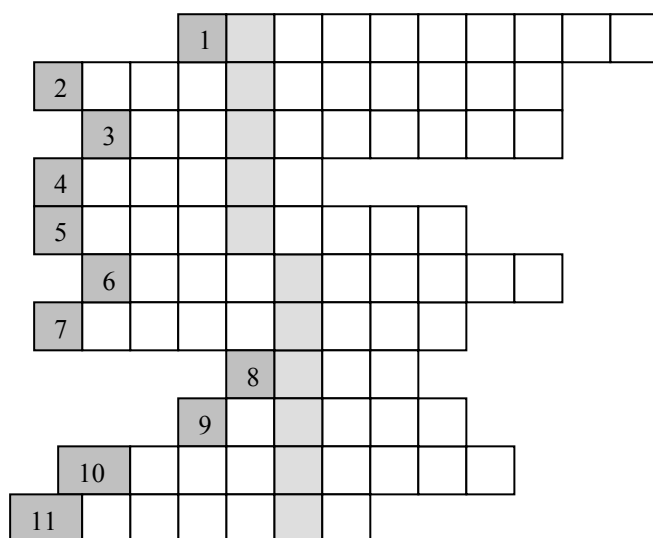
Barcelona to zdecydowanie najbardziej doświadczony klub w tej grupie. Pozostałe zespoły mają równe szanse na 1/8 Ligi Mistrzów.

W następnym numerze pozostałe grupy!!!

K R Z Y Ż Ó W K A

Rozwiąż krzyżówkę, wpisując do niej słowa o podanych znaczeniach, a w wyróżnionych kratkach odczytasz rozwiązanie.

- 1) łyżwy figurowe
- 2) jeździ na sankach
- 3) nos śniegowego bałwanka
- 4) orszak złożony z pędzących sań zaprzężonych w konie
- 5) jeden z graczy drużyny usiłującej umieścić krążek w ustawionej na lodowisku bramce przeciwnika
- 6) można się na niej ślizgać
- 7) jeździ na nartach
- 8) maluje zimą kwiaty na oknach
- 9) gra sportowa, w której boiskiem jest lodowisko
- 10) jeździ na łyżwach
- 11) hokeiści dążą do tego, aby umieścić go w bramce przeciwnika



Po rozwiązaniu krzyżówki wypełnij kupon i wrzuć go do pudełka w czytelní. Wśród autorów poprawnych odpowiedzi 15 grudnia zostaną rozlosowane **nagrody niespodzianki!!!**

KUPON KONKURSOWY

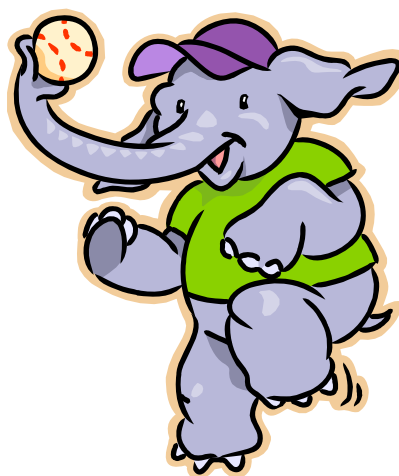
Imię i nazwisko.....
Klasa.....
HASŁO.....

Na wesoło

Katecheta do ucznia:

- Powiedz mi chłopcze, co się stanie, gdy naruszyś jedno z dziesięciu przykazań?
- Pozostanie tylko dziewięć.

- Wylicz Jasiu pięć zwierząt afrykańskich.
- Żyrafa ... i cztery słonie.



- Proszę pani mój syn nie będzie mógł przyjść dzisiaj do szkoły, bo jest chory.
- A kto mówi?
- Mój tatuś.



Nauczyciel:

- Kowalski! Dlaczego ściągasz od sąsiada!
- Ja nie ściągam, ja tylko sprawdzam, czy dobrze ode mnie spisał.

- Wymień jedyne zwierzę, którego boi się lew
- zwraca się nauczyciel do ucznia.
- Lwica! - odpowiada bez namysłu uczeń.



KALENDARZ

L I S T O P A D

- 1.XI** WSZYSTKICH ŚWIĘTYCH
- 3.XI** ŚWIĘTO MYŚLIWYCH
- 9.XI** MIĘDZYNARODOWY DZIEŃ WALKI Z FASZYZMEM I
ANTYSEMITYZMEM
- 10.XI** MIĘDZYNARODOWY DZIEŃ MŁODZIEŻY
- 11.XI** NARODOWE ŚWIĘTO NIEPODLEGŁOŚCI
- 14.XI** ŚWIATOWY DZIEŃ WALKI Z CUKRZYCĄ
- 16.XI** MIĘDZYNARODOWY DZIEŃ TOLERANCJI
- 17.XI** MIĘDZYNARODOWY DZIEŃ STUDENTÓW
- 21.XI** ŚWIATOWY DZIEŃ POZDROWIENIA - DZIEŃ
ŻYCZLIWOŚCI
- 25.XI** DZIEŃ TRAMWAJARZY I KOLEJARZY
- 26 XI** **DZIEŃ PATRONA SZKOŁY ADAMA MICKIEWICZA**
- 30.XI** ANDRZEJKI
-
-

11 Listopada 1918 r.

po trzech rozbiorach i dwustu latach niewoli

Odrodzenie Niepodległego Państwa
Polskiego

Rzeczypospolitej Polski

„Państwo Polskie powstaje z woli całego narodu i opiera się na podstawach demokratycznych. Rząd polski zastąpi panowanie przemocy, która przez sto czterdzieści lat ciążyła nad losami Polski, przez ustrój zbudowany na porządku i sprawiedliwości. (...) Jestem przekonany, że potężne demokracje Zachodu udzielą swej pomocy i braterskiego poparcia Polskiej Rzeczypospolitej Odrodzonej i Niepodległej” Józef Piłsudski, z depeszy do czołowych państw świata (poza Rosją)

11 listopada 1918 r. - przekazanie przez Radę Regencyjną Józefowi Piłsudskiemu władzy wojskowej.

Pierwsza wojna światowa zakończyła się 11 listopada 1918 r. z chwilą podpisania przez Niemcy rozejmu w lasu Compiègne pod Paryżem. Był to przełomowy moment nie tylko w dziejach całej Europy, ale i Polski.

Dzień wcześniej powrócił do Warszawy Józef Piłsudski, komendant I Brygady Legionów, internowany od lipca 1917 r. przez Niemców w Magdeburgu. Przed domem, w którym mieszkał, zebrały się tłumy, a do mieszkania zaczęli przychodzić przedstawiciele różnych stronnictw i partii. "Byli znajomi i podkomendni zaczęli się tłoczyć w mieszkaniu na Moniuszki, które mu doraźnie znalezione, chcąc go przywitać i oddać się do jego dyspozycji. Nareszcie po południu udało mu się wyrwać z Warszawy i przyjechać do nas, na Pragę. Wiadomość, że przyjedzie do mnie rozeszła się

lotem ptaka. Wobec tego, że była to niedziela, robotnicy wylegli z domów i pełni radości czekali na ulicach, którymi musiał przejeżdżać. Przed domem, w którym mieszkałam, zebrał się tłum. Kiedy nadjechał, entuzjazm był niesamowity. Ja na spotkanie z pokoju swego nie wyszłam, tylko czekałam w mieszkaniu. Nie lubiłam nigdy okazywać swoich uczuć wobec innych." (Aleksandra Piłsudska, "Wspomnienia", Warszawa 1989).

Na wieść o powrocie Piłsudskiego, Ignacy Daszyński wraz z całym rządem 11 listopada przyjechał do Warszawy. Tego samego dnia Józef Piłsudski otrzymał z rąk Rady Regencyjnej władzę wojskową i rozpoczął konsultacje z przedstawicielami stronnictw politycznych w sprawie utworzenia koalicyjnego rządu. 14 listopada, nowym dekretem Rada Regencyjna postanowiła się rozwiązać i całą władzę w państwie przekazała Piłsudskiemu, ustanawiając urząd naczelnika państwa.

11 listopada na ulicach wszystkich miast panowała euforia z powodu rodzącej się niepodległości.

"Niepodobna oddać tego upojenia, tego szału radości, jaki ludność polską w tym momencie ogarnął. (...) Kto tych krótkich dni nie przeżył, kto nie szalał z radości w tym czasie wraz z całym narodem, ten nie dozna w swym życiu największej radości. Cztery pokolenia czekały, piąte się doczekało. Od rana do wieczora gromadziły się tłumy na rynkach miast; robotnik, urzędnik porzucał pracę, chłop porzucał rolę i leciał do miasta, na rynek, dowiedzieć się, przekonać się, zobaczyć wojsko polskie, polskie napisy, orły na urzędach, rozczulano się na widok kolejarzy, ba, na widok polskich policjantów i żandarmów." ("Powstawanie II Rzeczypospolitej. Wybór dokumentów").

Podobna atmosfera panowała w stolicy.

"Warszawa żyła w tych dniach na ulicach. (...) Gdy 11 listopada, w historycznym daniu zawieszenia broni, wyszedłem rano na miasto, ulica miała wygląd jakiś zupełnie inny niż zwykle: ludzie poruszali się szybko, każdy patrzył z ciekawością naokoło, każdy czegoś wyczekiwał, zawiązywały się rozmowy między ludźmi nieznanymi. Niemców spotykało się niewiele i nie mieli już tak butnych min jak poprzednio, większość z nich miała już na mundurach czerwone rewolucyjne kokardki, dyscyplina rozluźniła się, widziało się i czuło się już zupełną dezorganizację tej karnej armii. Ludność samorzutnie zaczęła rozbrajać żołnierzy, którzy podawali się temu przeważnie bez protestu." (M. Jankowski, "11 listopada 1918 r." [w:] Warszawa w pamiętnikach pierwszej wojny światowej, Warszawa 1971).

Dzień 11 listopada ustanowiono później Świętem Niepodległości Polski.
